

Geopolityka a Europa Wschodnia

Cornelius Ochmann

W krajach Europy Wschodniej przeważa myślenie w kategoriach konfliktów militarnych. To zrozumiałe ze względu na historię tej części Europy i imperialną politykę Kremla. Zagrożenie militarne ze strony Rosji jest jednak demonizowane, co powoduje niedocenywanie innych zagrożeń: przemian demograficznych, zmian klimatycznych czy kwestii bezpieczeństwa żywnościowego.

Europa Wschodnia jest dla większości jej mieszkańców centrum świata albo przynajmniej regionem, w którym zdecyduje się przyszłość losów ludzkości. Takie wrażenie może odnieść przeciętny czytelnik listu otwartego do prezydenta Stanów Zjednoczonych Baracka Obamy. Sygnatariuszami opublikowanego na początku lipca listu są byli prezydenci i politycy wschodnioeuropejscy, a napisano go w nawiązaniu do wizyty Obamy w Moskwie. Zbliżenie amerykańsko-rosyjskie wywołało negatywne reakcje nie tylko w Polsce, ale też w innych państwach Europy Wschodniej. Abstrahując od praktycznych skutków listu, jest on dobrym powodem do refleksji na temat geopolitycznego znaczenia Europy Wschodniej.

Jeżeli umownie zdefiniujemy Europę Wschodnią jako region między wschodnią granicą Unii Europejskiej a Rosją, to obejmie ona zaledwie trzy państwa: Białoruś, Mołdawię i Ukrainę. Gdy dodamy państwa „zaangażowane i sympatyzujące” z tym regionem, będziemy w stanie określić jego potencjał polityczny, jego znaczenie dla przyszłości Unii Europejskiej, jak również możliwe zagrożenia i konflikty. W zależności od państwa taka próba definicji najprawdopodobniej napotka wiele krytyki, ale przyjmijmy, że w większości państw, których byli prezydenci podpisali list do Obamy, niemal wszyscy obywatele akceptują obawy swoich politycznych reprezentantów. Od razu powinniśmy wykluczyć z tej umownej definicji Bałkany, bo chociaż ich sytuacja jest skomplikowana, to jednak strategiczna decyzja w sprawie przyszłości tego regionu już zapadła. Po przyjęciu Bułgarii i Rumunii do Unii Europejskiej integracja pozostałych państw bałkańskich z UE jest tylko kwestią czasu, nie strategii.

Malejący wpływ Rosji

Zależności między USA i Chinami, prowadzące do powstania grupy G2, dla Rosji oznaczają utratę prestiżu. Dla jej elit to trudniejsze do zaakceptowania niż rosnąca rola Unii Europejskiej na obszarze postsowieckim.

Bezpośrednią przyczyną obaw mieszkańców Europy Wschodniej jest polityka Moskwy w czasie ostatniego dziesięciolecia, której kulminacyjnym punktem była interwencja militarna w Gruzji latem 2008 roku. Od tego czasu politycy i eksperci w Europie Wschodniej prześcigają się w prognozach i spekulacjach o kolejnej akcji militarnej odradzającej się, imperialistycznej Rosji. Analizując przebieg rosyjskiej operacji wojskowej w Gruzji oraz biorąc pod uwagę obecny stan finansów i gospodarki rosyjskiej, uważam, że obawy te są mocno przesadzone.

Ponadto od lata 2008 roku diametralnie zmieniła się światowa sytuacja gospodarcza. Kryzys finansowy i gospodarczy ma wpływ również na sytuację geopolityczną w Europie Wschodniej. Ceny surowców naturalnych, w tym ropy i gazu, spadły o przeszło sto procent, co stawia pod znakiem zapytania możliwości Rosji w kwestii kontynuacji dotychczasowej polityki wobec państw postsowieckich. Najlepszym tego przykładem jest rozwój sytuacji w Mołdawii, gdzie prezydent Władimir Woronin nie jest w stanie wyznaczyć swego następcy, a możliwości

ingerencji ze strony rosyjskiej maleją z każdymi wyborami. Dotychczasowy wpływ rosyjskich grup nacisku na przebieg kampanii wyborczej na Ukrainie też znacznie różni się od sytuacji z 2004 roku. Podsumowując sytuację na obszarze postsowieckim, trzeba podkreślić malejący wpływ Rosji na politykę wewnętrzną wszystkich swoich byłych republik, począwszy od Białorusi, aż do Uzbekistanu.

Na terenie Europy Wschodniej istnieją potencjalne punkty zapalne, które – w porównaniu z otwartymi konfliktami na świecie – mają znaczenie regionalne. Z takim potencjałem wybuchowym mamy do czynienia na przykład w Naddniestrzu i na Krymie. Ich destabilizacja jest uzależniona od interesów Moskwy, a oba obszary są papierkiem lakmusowym dla polityki Rosji wobec obszaru postsowieckiego. Obecnie elity rządzące w Moskwie nie są zainteresowane podsycaniem tych konfliktów, chociaż mamy też do czynienia z grupami wpływów, których polityka różni się od oficjalnej, jak postawa mera Moskwy Jurija Łużkowa wobec Krymu, a konkretnie Sewastopola. Nie można wykluczyć zaognienia sytuacji w Sewastopolu w związku ze zmianą statusu Floty Czarnomorskiej po roku 2017. Równie ważny jest rozwój sytuacji w Naddniestrzu, gdzie rządząca ekipa Igora Smirnowa nie ma już jednoznacznego poparcia Moskwy.

Słabnąca pozycja Rosji na terenie postsowieckim wywarła znaczący wpływ na decyzję nowej administracji amerykańskiej w sprawie poprawy stosunków z Kremlem.

Prezydencja George'a W. Busha charakteryzowała się wieloma decyzjami politycznymi krytycznie odbieranymi w Moskwie. Nowa administracja zdefiniowała priorytety polityki zagranicznej USA; obecnie są to: Afganistan, Iran, Irak i Korea Północna. Do rozwiązania czy też zneutralizowania tych wszystkich problemów konieczne jest co najmniej neutralne stanowisko Moskwy. Nowy układ rozbrojeniowy jest potrzebny przede wszystkim Rosji, która nie jest w stanie utrzymać przestarzałego arsenału rakiet interkontynentalnych. Do tego dochodzi jeszcze wzajemna relacja gospodarczo-finansowa między USA i Chinami, prowadząca do powstania grupy G2, co dla Rosji oznacza wielką utratę prestiżu. Dla rosyjskich elit politycznych jest to jeszcze trudniejsze do zaakceptowania niż rosnąca rola Unii Europejskiej na obszarze postsowieckim. Wizyta wiceprezydenta Joe Bidena w Kijowie i Tbilisi pokazała wszystkim zainteresowanym, że zmiany w amerykańskiej polityce wobec Europy Wschodniej zachodzą stopniowo, lecz nieodwracalnie. Apele polityków europejskich nie będą miały wpływu na ten proces.

Decyzje USA o zmianie priorytetów w polityce wobec Europy Wschodniej stawią w całkiem innym świetle decyzję Unii Europejskiej o Partnerstwie Wschodnim, które może zyskać na znaczeniu, jeżeli zostanie przez Unię odpowiednio wykorzystane. Strategia ta może również przyczynić się do zniwelowania potencjalnych napięć na obszarze państw biorących udział w tym programie. Dla Polski uruchomienie Partnerstwa jest jedyną możliwością realizowania efektywnej polityki wobec wschodnich sąsiadów. Strona niemiecka popiera nową inicjatywę, lecz uzupełnia ją o wezwanie do realizacji układu partnerskiego z Moskwą. Długoterminowa strategia Unii Europejskiej będzie polegała na integracji państw uczestniczących w Partnerstwie. Niestety, jest to niemożliwe bez instytucjonalnych reform samej Wspólnoty, których podstawy są zawarte w traktacie lizbońskim. Ratyfikacja traktatu jest więc podstawowym warunkiem kształtowania polityki zagranicznej Unii Europejskiej. W miarę upływu czasu Stany Zjednoczone będą wycofywać się z Europy Wschodniej, podobnie jak miało to miejsce na Bałkanach w ostatnim dziesięcioleciu, i jedyną szansą na integrację państw postsowieckich ze strukturami „zachodnimi” będzie Unia Europejska. Proces ten potrwa zapewne dziesiątki lat, ale ze względów finansowych i kulturowych jest nieodwracalny. Rosyjskie elity nie są w stanie zaprezentować alternatywnego procesu integracji, ponadto sama Rosja nie ma długoterminowej alternatywy dla integracji europejskiej.

Proces zbliżania się USA i Chin nie obędzie się bez konsekwencji dla stosunków Rosja-UE. Unia powinna wykorzystać tę szansę i rozwijać współpracę z Moskwą niezależnie od transformacji politycznej i gospodarczej zachodzącej w Rosji. Stany

Europa Wschodnia straciła na znaczeniu militarnym wraz z końcem zimnej wojny. Dowodem tego jest brak zainteresowania USA zakładaniem baz wojskowych w tym rejonie.

Zjednoczone nie stawiają żadnych warunków wstępnych Pekinowi, lecz rozwijają kontakty gospodarcze z takim partnerem, jaki jest. Państwo Środka stało się w ciągu ostatnich piętnastu lat najważniejszym partnerem handlowym USA, i nie jest to zależność jednokierunkowa, lecz wzajemna. Zależność Unii Europejskiej od Rosji w sferze energetycznej również jest wzajemna i w interesie Unii leży jej pogłębianie. Zróżnicowanie systemów dostawczych ropy i gazu jest konieczne, lecz nie powinno stawiać pod znakiem zapytania współpracy energetycznej między Unią a Rosją.

Zagrożenia przeceniane i niedoceniane

Unia Europejska powinna kontynuować dotychczasową dwutorową politykę wobec obszaru postsowieckiego, to znaczy jednocześnie rozwijać partnerstwo z tymi państwami, które tego chcą, a z drugiej strony nie zaniedbywać stosunków gospodar-

**Brzmi to paradoksalnie,
ale poparcie dla
przyjęcia Ukrainy do
Unii najłatwiej można
uzyskać poprzez
poprawę stosunków
z Rosją.**

czych, politycznych i społecznych z Rosją. Rola Polski może tu być kluczowa i im lepsze będą relacje Polski z Rosją, tym większy wpływ polska polityka będzie wywierać na politykę wschodnią Unii Europejskiej. To zabrzmi paradoksalnie, ale najłatwiej będzie uzyskać poparcie dla przyjęcia Ukrainy do Unii dzięki poprawie stosunków z Rosją.

Podsumowując sytuację w Europie Wschodniej, należy zwrócić uwagę na dominację klasycznych analiz zagrożeń. We wszystkich krajach regionu przeważa myślenie w typowych kategoriach konfliktów militarnych. Jest to oczywiście zrozumiałe ze względu na rozwój tej części Europy w ciągu ostatnich stuleci i dominację rosyjskiej polityki imperialnej, a następnie Związku Radzieckiego. Zagrożenie militarne ze strony Rosji jest jednak demonizowane, co skutkuje niedocenianiem innych zagrożeń, takich jak przemiany demograficzne, skutki zmian klimatycznych czy bezpieczeństwo żywnościowe. Mieszkańcom Europy Wschodniej niektóre z nich wydają się wręcz abstrakcyjne, lecz efekty zmian demograficznych i migracji są obecnie widoczne gołym okiem na obszarach Ukrainy czy Mołdawii. Europa Wschodnia jako region straciła na znaczeniu militarnym wraz z końcem zimnej wojny. Dowodem tego jest brak zainteresowania USA zakładaniem baz wojskowych w tym rejonie. Już istniejące bazy w Bułgarii, Rumunii czy Albanii mają inne zadania i cele.

Z gospodarczego punktu widzenia Europa Wschodnia może odegrać rolę tylko w procesie wzmocnienia Unii Europejskiej. Współpraca gospodarcza przyczynia się do wzrostu globalnej konkurencyjności firm europejskich. Kryzys odbił się jednak negatywnie na rozwoju gospodarczym regionu. Mimo że Polska radzi sobie zarówno z kryzysem finansowym, jak i gospodarczym, brakuje przedstawiciela interesów

Europy Wschodniej w nowo powstającej Grupie G20. Europa Wschodnia powinna być zainteresowana jak najszybszą europeizacją polityki gospodarczej. Duże kraje unijne reprezentowane w G20 nie będą popierały tego procesu. Dla Polski i innych krajów tego regionu europeizacja powinna być jednym z najważniejszych priorytetów politycznych, ponieważ tylko w ten sposób Europa Wschodnia może zaprezentować swoje interesy na arenie międzynarodowej. A kryzys gospodarczy będzie zapewne trwać dłużej, niż się spodziewamy. Przykładu Japonii, gdzie stagnacja gospodarcza trwa od kilkunastu lat, nie można ignorować.

W ciągu ostatnich dwudziestu lat pojęcie Europa Środkowo-Wschodnia (*Ostmitteleuropa*) zaczęło odchodzić do lamusa. Dzisiaj jest ono używane tylko przez historyków, w stosunku do konstelacji politycznej okresu międzywojennego. Obecnie i Europa Wschodnia znajduje się na najlepszej drodze do historycznych annałów. XXI wiek może stać się wiekiem po prostu Europy, jeżeli Europejczycy zrozumieją, że ich małym państwom narodowym najłatwiej jest reprezentować swoje interesy w zglobalizowanym świecie w ramach Unii Europejskiej. Tylko Unia może zapewnić Polsce i Europie Wschodniej możliwość partnerskiego dialogu ze Stanami Zjednoczonymi czy Chinami. To, jak swoje miejsce w XXI wieku zdefiniuje Rosja, będzie zależęć od elit politycznych tego kraju. Europejczycy mogą najskuteczniej zapobiegać zagrożeniom w Europie Wschodniej poprzez umacnianie i reformę struktur europejskich. 🏰

Choć Polska radzi sobie zarówno z kryzysem finansowym, jak i gospodarczym, brakuje przedstawiciela interesów Europy Wschodniej w nowo powstającej Grupie G20.

Cornelius Ochmann (ur. 1964) jest niemieckim analitykiem, ekspertem Fundacji Bertelsmanna, specjalizującym się w tematyce Europy Środkowej i Wschodniej oraz stosunków Rosja-Europa.